Telefon Administracji i Redakcji Nr. 3-99.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. || Niedziela 9-go kwietnia 1933 roku. || Nr. 83.

NIECH CZYNY PRZEMÓWIĄ.

Rządy Marszałka Piłsudskiego nigdy nie rekomendowały się jako rządy specjalnie pro agrarne, rolnicze. Blok Bezpartyjny, który współpracuje z rządami Marszałka Piłsudskiego, również nie kusił się nigdy o nadawanie sobie charakteru rolniczego, jakkolwiek grupa ludowa BBWR. w Sejmie obecnym jest dość liczna i z opinją jej Rząd premjera Al. Prystora liczył się poważnie w swych posunięciach gospodarczych.

I właśnie rządy Marszałka Piłsudskiego oraz współpracująca z nim większość rządowa zrobiły najwięcej dla uratowania i podźwignięcia rolnictwa w najcięższej dobie kryzysu światowego. Niezwykle skąpe w słowach i obietnicach, rządy te, zwłaszcza gabinet Al. Prystora, śmiało sięgać mogą po miano najbardziej prorolniczych rządów w Polsce.

Rolnik polski widzi skutki działalności rządowej w faktach namacalnych. Oddawna niema już mowy w Polsce o konkurencji dla rolnika polskiego ze strony zamorskiej mąki, słoniny, szmalcu. Rolnik w Polsce nietylko został równouprawniony z rzemieślnikiem i przemysłowcem pod względem prawa do eksportu swych płodów, ale Rząd pobudza ten eksport, wypłacając premje z kasy skarbowej.

Rezultat jest widoczny: ceny zboża stabilizują się na poziomie znośnym dla producenta rolniczego, interwenjuje na rynku przez zakupy własne. To też przednówek przestał już być sezonem zwyżki cen zboża. Zboże w śpichlerzu rolnika jest już dzisiaj kapitałem stałym, łatwo obliczalnym w swej wartości.

Ale, rolnikowi dokuczały nietylko niskie ceny, jakie osiągał za swe produkty z cenami, jakie płacić musiał za wszelkie produkty przemysłowe.

Rząd Al. Prystora, wbrew „fachowcom“ przemysłowym, broniącym uporczywie zasady cen wysokich, zdecydowanie poszedł po linji obniżki cen wyrobów przemysłowych. Dał przedewszystkiem dobry przykład we własnym zakresie: obniżył ceny wyrobów monopolowych. Rolnik widzi, czuje na własnej kieszeni skutki tej obniżki. Da ona w rezultacie około 200 miljonów rocznie oszczędności. Z tego conajmniej 100 miljonów pozostanie w kieszeni rolnika.

Rząd poszedł dalej: zmusił przemysł skartelizowany do zniżki cen. Obniżono ceny węgla, żelaza, cukru, nawozów stucznych, szkła, cementu, trzydziestu wogóle produktów przemysłowych.

Ile setek miljonów zaoszczędziła ia akcja rolnikom, dopiero w przyszłości obliczyć można.

Główną dokuczliwością, na którą skarżył się rolnik w dobie kryzysu, były długi, zaciągnięte w okresie dobrej konjunktury i ich oprocentowanie. Rząd dał tutaj rolnikowi znaczne i wydatne ulgi, które również wyrażą się w licznych miljonach. Od listów zastawnych rolnik płaci obecnie tylko 4 i pół proc. zamiast 8 proc. Od prywatnych długów hipotecznych—tylko 6 proc., zamiast umownych 10 lub 12 proc. Lichwiarze, którzy „wygadzali” rolnikom po 3 proc. miesięcznie, a nawet i wyżej, doznali klęski: Urzędy Rozjemcze mają prawo obniżyć ich zyski do 4 proc. rocznie i rozłożyć rolnikowi należności na lat siedem.

Rolnik polski, dzięki konsekwentnej i przemyślanej akcji Rządu, który bynajmniej nie ma charakteru specyficznego „agrarnego”, poczuł już dzisiaj mocny grunt pod nogami. Od samego rolnika zależy, by po gruncie tym kroczył raźno ku lepszej przyszłości, która jest zarazem przyszłością Państwa Polskiego.

Ant. Sądek.

Niemcy porzucą parytet złota?

LONDYN. Odmowa Reichsbanku udzielenia dodatkowych gwarancyj na pożyczone 14 miljonów funtów szterl. Bankowi Rzeszy w czasie kryzysu finansowego w czerwcu 1931 r. przez bank angielski, bank francuski, Federal Reserve i Bank Wypłat Międzynarodowych i jednocześnie oświadczenie, że Bank Rzeszy zwróci pożyczkę w całości w złocie, jest powodem alarmu w kołach finansowych Londynu. Pożyczka ta przyznana była dla zachowania rezerwy złota Banku Rzeszy na poziomie, umożliwiającym utrzymanie parytetu złota, a przez to spłacenie zobowiązań z pożyczek planu Davesa i Jounga. Nieoczekiwana decyzja zwrotu pożyczek z 1931 r. w złocie pozbawi Bank Rzeszy należytej rezerwy złota, a obieg banknotów będzie pokryty tylko w 15 proc.

W konsekwencji Niemcy zapewne porzucą złoty parytet i przeprowadzą redukcję swoich zobowiązań procent., wynikających z pożyczek planów Davesa i Jounga, które obecnie płacą posiadaczom bonów 7 proc. i 5 i pół. proc.

W piekle zwyrodniałego nacjonalizmu.

Masakra rodziny Rotterów.

Cała prasa zagraniczna roztrząsa szczegóły ohydnego zamachu na życie braci Rotter, znanych teatralnych spekulantów berlińskich. Jedynie tylko prasa niemiecka fakt ten przemilcza świadomie.

Bracia Rotter schronili się na terytorjum ks. Lichtenstein.

W środę wybrało się całe towarzystwo autem do miejscowości kuracyjnej Gaflein. Popołudniu wyskoczyło nagle z lasu, w momencie, gdy wycieczkowicze wysiedli z auta i oglądali widoki górskie, siedmiu uzbrojonych mężczyzn, którzy rzucili się na towarzystwo. Alfred Rotter wraz z żoną zostali strąceni w przepaść, zaś Fritz Rotter został przemocą wciągnięty do auta i uprowadzony. W czasie jazdy Rotter w obawie przed grożącą mu śmiercią wyskoczył z auta w biegu i poniósł szereg obrażeń cielesnych.

Wkrótce policja aresztowała wszystkich napastników. Są to hitlerowcy z Rzeszy i z księstwa Lichtenstein.

Bracia Rotter byli żydami i właściwe ich nazwisko rodowe brzmiało Schaier. Ciała Alfreda Rottera i jego żony znalazła ekspedycja ratunkowa dopiero późnym wieczorem w okropnym stanie, gdyż po upadku ze znacznej wysokości były one zupełnie zniekształcone.

Nasz kochany Adolf Hitler...

Zydowsko - niemiecki dziennikarz skreślił swe przeżycia w więzieniach hitlerowskich, skąd udało mu się uciec. Oto szczegóły przeżyć:

Zbudzony z uśpienia duch feldfebla, kazał uwięzionych ćwiczyć na podwórzu. Musieli oni na rozkaz: padnij—kłaść się w błoto i natychmiast wstawać. Powtarzano to wielokrotnie, a gdy komu zabrakło sił, dostawał cięgi kijami, czy batem. Po tych cięgach znowu każdy wstawał i wykonywał nakazane ruchy aż do zupełnej utraty przytomności.

Dzień w dzień musieli stawać w szeregach i godzinami całemi z ręką wzniesioną do pozdrowienia faszystowskiego, wołać:

— Nasz kochany kanclerz Adolf Hitler, niech żyje.

Kto nie wyciągnął dość sprężyście ramienia, kto nie dosyć głośno krzyczał, temu dawano kopniaki i uderzenia pięścią.

Inny okrzyk brzmiał:

— Kim byliśmy wczoraj? komunistami. Kim będziemy jutro? Nacjonal-socjalistami. Niech żyje...

Olej rycynowy, jako środek agitacyjny.

W izbach koszarowych panowała inna procedura. Tam więźniowie musieli pić rycynę, poczem spuszczali spodnie, schylali się pod stół, a wtedy walono ich kijami tak, aż skóra pękała i wypryskiwało surowe mięso. Niemal wszyscy więźniowie w prezydjum policji mieli takie rany. Autor widział je własnemi oczami. A gdy podczas tego biczowania środek przeczyszczający zaczynał działać, cała gromada katów rżała z radości.

Inni więźniowie po przyjęciu oleju rycynowego musieli stanąć nago z twarzą zwróconą do ściany i tak długo robić przysiady, aż ku radości wydających tę komendę, przysiadom towarzyszyć zaczęło działanie środka leczniczego.

Ojciec i syn.

Przed jednym z uwięzionych robotników stawiono jego syna. Obaj dostali kijami, poczem zmuszono ich tymi kijami i przyłożeniem rewolwerów do tego, aby się na siebie rzucili. Za każdym uderzeniem kaci wołali: Mocniej, szybciej! Obaj ci więźniowie mają straszne rany na głowie i szyi, prawe oko ojca jest zupełnie zsiniałe i spuchnięte, spuchnięta jest również szczęka. Kto wie nawet, czy nie jest strzaskana.

Sadyści.

Każdej torturze towarzyszyły najwstrętniejsze słowa, a szczególnie ulubione były przez katów następujące zdania:

— Niewiele masz zapewne radości z powodu nas, co? Za to twoja żona miała tej radości z powodu nas tem więcej. Za dziewięć miesięcy wasze żony będą mieć zdrowe maleństwa hitlerowskie.

Uwagi te były tem więcej męczące i niepokojące, iż żaden z aresztowanych nie miał najmniejszej możności porozumienia się z rodziną i nie wiedział, czy te same katusze nie spotkały jego żony.

Wznowienie procesu Gorgonowej.

KRAKÓW. W kołach sądowych mówi się, iż wtorkowa rozprawa w procesie Gorgonowej rozpocznie się od orzeczenia prof, Olbrychta, który wygłosi swą opinję co do przyczyn śmierci Lusi Zarembianki i wyniku sekcji zwłok. W dalszym ciągu przesłuchani będą biegli na temat krwi, chusteczki, dżagana itd. Ten program zostanie wyczerpany jeszcze przed świętami, a więc do Wielkiego Czwartku włącznie. W Wielki Piątek i Wielką Sobotę rozprawy nie będzie. Możliwe jest, iż do tego terminu nastąpią orzeczenia prof. Olbrychta i dr. Jankowskiego co do stanu umysłowego oskarżonej. Po świętach odbędzie się przesłuchanie dwu nieprzesłuchanych jeszcze świadków, przyczem możliwe jest zawnioskowanie nowych świadków przez obronę. Następnie odbędzie się czytanie aktów i protokułów, poczem nastąpią przemówienia stron.

Jestem świnią komunistyczną

Przesłuchania wyglądały tak:

— Kim jesteś? — Jestem świnią komunistyczną.

Kto nie odpowiadał w ten sposób, otrzymywał ogłuszające uderzenia po głowie lub w usta. Lecz kto tak odpowiedział, kat poprawiał go natychmiast ponownym uderzeniem: wieprz komunistyczny.

Na pytanie skąd pochodzą jego rany skatowany odpowiada: upiłem się i uderzyłem o piec.

Popalone stopy.

Bardzo wielu żydów — zwłaszcza z biedniejszych klas ludności — przybyło do Paryża ze śladami „krzyżowego ognia pytań" w komisarjatach policyjnych lub biurach defenzywy hitlerowskiej. Podają oni wyczerpujące szczegóły, demonstrując sine ślady od „uderzeń amerykańskich" i metalowych prętów. Wiele osób pochodzenia żydowskiego, które miały nieszczęście pojawić się na ulicach miast niemieckich w czasie „rewolucji narodowej"—nie opuszcza wogóle hoteli paryskich, nie mogą chodzić, gdyż mają... popalone stopy.

List Kardynała Verdiera do rabina Izraela Levy.

Odruch poczucia niesprawiedliwości i krzywdy jest zawsze szczery we Francji. Dały mu wyraz nawet sfery kościelne. Arcybiskup Paryża, Kardynał Verdier, wystosował do wielkiego rabina Francji, Izraela Levy list, w którym pisze o „wielkiej goryczy oraz niepokoju, z jakim katolicy francuscy śledzą wypadki w Niemczech i prześladowanie odmiennych wyznań religijnych. Dążeniem Kościoła jest współpraca nad podniesieniem moralności nietylko jednostki, ale stworzenie podstawy dla rozwoju moralności społecznej i politycznej, bez której dążenia do pokoju powszechnego będą zawsze nieosiągalnem marzeniem".

W odpowiedzi na te wielkoduszne słowa organizacje żydowskie w Paryżu wydały odezwę do katolików Francji, w której dziękują za liczne dowody sympatji i współczucia, oraz proszą, aby chrześcijanie w modlitwach swych łączyli się z wierzącą ludnością żydowską, błagającą Boga o odwrócenie zagłady, jaka grozi żydom niemieckim.

Odezwę powyższą, zredagowaną w formie ulotek, rozdawano przed katedrą Notre Dame i wszystkiemi kościołami Paryża.

NIEPRAWDZIWE WIADOMOŚCI.

WARSZAWA. Zamieszczona przez część prasy wiadomość o przygotowywanych jakoby poważnych zmianach osobowych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych nie odpowiada prawdzie.

Jakiekolwiekbądź zmiany na stanowiskach dyrektorów departamentów i naczelników wydziałów nie są zamierzone.

O DAROWANIE KARY BLACHOWSKIEMU

W związku z uprawomocnieniem się wyroku, skazującego zabójcę dyrektora Zakładów Żyrardowskich, Koehlera, Jana Blachowskiego, na karę 4 lat więzienia, rodzina Blachowskiego występuje obecnie z podaniem do p. Prezydenta Rzplitej o darowanie skazanemu kary.

WŁAŚCICIELE SKŁADÓW APTECZNYCH ODWOŁUJĄ ZAMÓWIENIA W NIEMCZECH.

WARSZAWA. Stowarzyszenie właścicieli składów aptecznych R. P., obejmujące zgórą 1.500 członków, na zebraniu protestacyjnem przeciw ekscesom antyżydowskim w Niemczech, powzięło rezolucję, w której zebrani oświadczają, że wszelkie towary niemieckie: apteczne, chemikalję i kosmetykę zakupywać będą w kraju, bądź innych państwach, zamówienia zaś już udzielone Niemcom, obowiązują się natychmiast anulować.

30-GODZINNY TYDZIEŃ PRACY W AMERYCE

WASZYNGTON. — Senat Stanów Zjednoczonych przyjął projekt ustawy o 30-godzinnym tygodniu pracy.

Prezydent Roosevelt w przyszłym tygodniu zwróci się z orędziem do kongresu, w którym będzie zalecał obniżenie taryf celnych od towarów importowanych do Stanów Zjednoczonych o 10 procent.

DWAJ OFICEROWIE LITEWSCY ZBIEGLI SAMOLOTEM DO POLSKI

WILNO. — Na terenie gm. święciańskiej (Wileńskie) wylądował wojskowy samolot litewski, uzbrojony w karabin maszynowy.

Dwaj lotnicy lejtenanci z pierwszej eskadry lotniczej kowieńskiej, zostali przez władze polskie internowani.

Oświadczyli oni, że zbiegli z Litwy z powodu wykrycia spisku wojskowego w armji litewskiej. Rzekomo kilku oficerów pułku lotniczego aresztowano, im zaś udało się zbiec do Polski.

DOCHODZENIE PROKURATORSKIE

Do prokuratury w Gdyni wpłynęły od szeregu osób prywatnych i firm handlowych skargi z powodu działalności dyrektora departamentu żeglugi w Min. Przemysłu i Handlu, d-ra Feliksa Hilchena.

Prokurator zajął się zbadaniem tych skarg i uwiadomił o wszczęciu dochodzeń ministra przemysłu i handlu.

Minister przemysłu i handlu, dr. Zarzycki wszczął przeciw dyrektorowi departamentu, Hilchenowi postępowanie dyscyplinarne i zawiesił go w urzędowaniu do czasu wyniku dochodzeń prokuratorskich i dyscyplinarnych.

O WYMIANĘ WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

Wkrótce rozpoczną się rokowania polsko-sowieckie w sprawie wymiany więźniów politycznych pomiędzy Polską a Sowietami.

W wymianie, jaka ma nastąpić, zwolnionych ma być z więzień sowieckich około 50 więźniów Polaków, w tem 8 duchownych. Polska wyda również około 50 więźniów komunistycznych i działaczy Kominternu.

FRANCJA NIE PRZYSTĄPI DO DYREKTORJATU.

PARYŻ. Premjer Daladier podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych raz jeszcze streścił znane stanowisko Francji w sprawie rozbrojenia. Francja pozostanie wierną swej zasadzie, wyrażającej się w dążeniu do stopniowego rozbrojenia, uzależnionego jednakże ściśle od stworzenia skutecznego systemu kontroli międzynarodowej, jako podstawowego elementu bezpieczeństwa.

Projekt premjera włoskiego był przedmiotem dokładnego badania ze strony rządu francuskiego. Francja nie zamierza przystąpić do dyrektorjatu mocarstw, któryby zechciał narzucać swą wolę reszcie państw Europy. Dotyczy to w pierwszym rzędzie możliwości i zamiaru narzucenia innym państwom decyzyj, zdążających do naruszenia integralności granic.

OSTRE WYSTĄPIENIE MINISTRA RUMUŃSKIEGO.

LONDYN. — Min. Titulescu w rozmowie z Mac Donaldem oświadczył: Rewizja traktatów w sposób zamierzony przez utworzenie paktu czterech mocarstw oznacza wojnę. Mała Ententa stanowczo odmawia konsultacji w jakiemkolwiek tego rodzaju ugrupowaniu.

Wystąpienie Titulescu uczyniło na Mac Donaldzie duże wrażenie i wywołał jego odpowiedź, że w tych warunkach zastanowić się musi, czy wogóle warto kontynuować starania w kierunku stworzenia takiego paktu.

POLSKA PRZECIW PAKTOWI 4-ch MOCARSTW.

PARYŻ. W związku z nowym etapem rozmów i projektów w sprawie t. zw. Paktu Czterech Mocarstw, ambasador Chłapowski w ciągu 5 i 6 b. m. sprecyzował wobec rządu francuskiego stanowisko rządu polskiego w tej sprawie, a to analogicznie do znanego już oświadczenia ambasadora Skirmunta w Londynie.

Stanowisko to jest także i w obecnem stadjum nadal i zupełnie konsekwetnie negatywne.

34) Przedruk wzbroniony

Stanisław Andrzej Steeman

TAJEMNICZY MANEKIN

Powieść belgijska.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY.

— Mówiłem sobie to wszystko — rzekł zamyślony Malaise. — Jednak zachowałem przeświadczenie.... Na czem oparł p a n swoje podejrzenia?..

— Mój Boże — rzekł młody człowiek. — To niełatwo wytłumaczyć... Obawiam się zresztą rzucić podejrzenie na kogoś z moich bliskich...

— Czyż nie należy jednak wyświetlić wszystkiego?

— Tak, ma pan rację... Muszę więc panu powiedzieć, że chociaż prędko zrezygnowałem z dowiedzenia się, w jaki sposób mógł być zamordowany Leon, myślałem długo nad tem, dlaczego?

— I do jakiego doszedł pan wniosku?

— Śmierć mego brata czyni nas wszystkich bogatszymi. Przedewszystkiem mnie i Irenę...

— Ale...

— Ponieważ ja pierwszy korzystam z tego mogę śmiało mówić dalej... Wzbogaca również, choć w mniejszym stopniu moje cioteczne rodzeństwo. Laurę i Emila Charon...

— Mojem zdaniem nie wchodzą oni w grę, jako sukcesorowie.

— Nie zna pan mego ojca, panie inspektorze. Napewno nie zapomni w testamencie o swych krewnych... Wspominał o tem niejednokrotnie. Laura i Emil doskonale wiedzieli, że coś dostaną... Mogę panu zaręczyć, że z majątku moich rodziców miało korzystać sześć osób, obecnie zaś pięć...

— To znaczy?

— Moja siostra i ja, Laura i Emil Charon, wreszcie stara Irma.

— A więc zgadzam się, że pan i pana siostra mogli mieć pewien interes, chociaż również nie bezpośredni w śmierci brata, dzieląc się z czasem jego częścią. Przewiduję jednak, że dla trzech innych osób pozostaje to bez znaczenia... ponieważ chodzi tu o legaty... Co pan o tem myśli?

— Może pan ma słuszność — powiedział młody człowiek. — Nie, pomyślałem o tem. Przypuszczałem, że spadek wzrośnie proporcjonalnie dla wszystkich...

Przerwał milczenie właśnie w chwili, kiedy zaczynało być krępujące.

— Ale jest jeszcze inna rzecz, inna nieokreślona rzecz...

Okazał pewne wahanie, zanim dokończył.

— Jest nią atmosfera naszego domu i nasza młodość...

— O! — rzekł Malaise.

Pierwszy motyw, podsunięty przez Armanda Lecopte'a nie trafił mu do przekonania. Miał pewność, że inne były przyczyny. Dziwny początek tej całej historji wymagał również niezwykłego końca. Jakaś szalona namiętność jakaś ponura tajemnica. Ostatnie słowa młodzieńca napełniły inspektora otucha, że zbliża się do źródła dramatu.

Malaise poczuł nagle zadowolenie, które wszakże ustąpiło niemal natychmiast wraz ze zmianą w zachowaniu Armanda. Ten ostatni, jakby pożałował, że powiedział za dużo, szepnął:

— Proszę mi wybaczyć... Ale rola moja jest niewdzięczna... O wiele niewdzięczniejsza niż pan może przypuszczać... Przez pamięć o Leonie...

Przerwał.

— Rozumiem — rzekł inspektor.— Ale kuzynka pana, siostra i pan mówicie zawsze o zmarłym z pewną niechęcią. Przedtem myślałem, że przykro wam mówić o drogiej zmarłej istocie. Ale gdyby osoba ta była znienawidzona, niechęć ta nie objaśniałaby się w inny sposób.

Armand uczynił gwałtowny ruch:

— Co też pan sobie wyobraża?...

— Nic niemożliwego, kochany panie. Kiedy byłem u państwa, miałem wrażenie, że kuzynka i siostra pana zawarły sojusz przeciwko mnie. Nawet i Irma zajęła wobec mnie wrogą postawę... Pan również, mimo „bezgranicznej potrzeby szczerości", woli ukryć to co mi ma do powiedzenia...

Nagle zdał pan sobie sprawę z nieprzewidzianych skutków, jakie mogą mieć pana słowa... i zamilkł pan...

Inspektor mówił dalej z przejęciem:

— Wszyscy w domu na Placu Kościelnym bronią wspólnej tajemnicy... Tylko ojciec pana nie należy do konspiracji... Dlaczego? Bo jest chory... Bo zawsze staraliście się odsunąć od niego wszelkie zmartwienia... Przypuszczam jednak, że kiedyś jedno z was przeceniło siły matki... Powiedziano mi, że biedna kobieta zmarła ze zmartwienia... Wierzę w to... Ale zapytuję, jakiego rodzaju było to zmartwienie?

— Matka moja — rzekł niepewnie Lecopte — nie mogła przeboleć straty Leona.

— Otóż to i szczerość, na której ja się nie znam! — odpowiedział żywo Malaise. Dostarcza mi pan nagiej prawdy. Reszta jest kwestją interpretacji... Jak to się stało, że matka pana praktykująca katoliczka, nie żyła nadzieją spotkania się z synem po śmierci? Dlaczego jej smutek nie znalazł ukojenia? Czy pan ośmieli się zaprzeczyć, że został wywołany stwierdzeniem ostatecznej utraty?

Zapanowała chwila ciszy.

— Doskonale sobie wyobrażam pewne sceny — mówił dalej inspektor — na drugi dzień po śmierci brata pani.

C. d. n.

Dziś, w niedzielę o godzinie 17.30. uroczyste zakończenie Turnieju Gier Sportowych „Słowa Częstochowskiego" i wręczenie nagród przez fundatora pucharu, p. posła dr. T. Biluchowskiego w sali Ogniska Obrony Niepodległości.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela 9 kwietnia. Palmowa, Mar

Poniedziałek 10 kwietnia. Ezechiela pr

Wschód słońca: o g. 5.01 Zachód 18.30

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: II Aleja, Ottatni Grosz.

Akademja poselska. W niedzielę, 9 kwietnia b. r., w sali Straży Ogniowej, o godz. 15 tej prezydjum Rady Powiatowej BBWR. w Częstochowie urządza akademję poselską z udziałem pp. wicemarszałka Sejmu, dr. Karola Polakiewicza, który mówić będzie o samorządzie. Pozatem poseł Sanojca wygłosi referat o ustawach rolnych. Przemawiać będzie również dyrektor Związku Gmin, p. Tsaczyk z Warszawy.

Swietlica dla młodocianych bezrobotnych Z inicjatywy miejscowej Rady Z. Z. Z. i Legjonu Młodych w tych dniach zostanie otwarta świetlica dla młodocianych bezrobotnych w wieku od 14 do 20 lat.

Zapisy przyjmuje sekretarjat Rady Z.Z.Z. (Katedralna 10) codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 17 do 19.

Odbudowa wałów jasnogórskich. W roku ub. część murów ochronnych wałów jasnogórskich pod działaniem zmian atmosferycznych uległa zniszczeniu i ściana wałowa od strony ogrodu Schroniska św. Antoniego niemal zupełnie rozsypała się w gruzy.

Dlatego Generał Zakonu O.O. Paulinów, chcąc w najbliższym czasie przystąpić do odbudowy zniszczonych murów oraz celem ustalenia danych odnośnie kosztów i materjału potrzebnego do robót, zwrócił się do Tymczasowego Zarządu Miasta z prośbą o delegowanie komisji fachowców.

Onegdaj z ramienia magistratu komisja techniczna dokonała oględzin zniszczonych murów i stwierdziła konieczność podjęcia robót już w nadchodzącym okresie wiosennym.

Ponadto komisja zastanawiała się nad rodzajem możliwie trwałego materjału, który należałoby użyć do odbudowy. Kwestja jednak zostanie zdecydowany w najbliższych dniach.

Koszty robót restauracyjnych zostały określone przypuszczalną cyfrą 75 tys. zł. i zostaną całkowicie pokryte przez władze Jasnej Góry.

Zjazd w sprawach drogowo-samochodowych. Z inicjatywy Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach, w czasie tegorocznych Targów Katowickich od 24 maja do 8 czerwca, odbędzie się zjazd w sprawach drogowo-samochodowych ze specjalnem uwzględnieniem spraw, dotyczących nowoczesnych środków budownictwa drogowego.

W związku z tem projektowane jest urządzenie zjazdu wytwórców i przedsiębiorców drogowych z całego kraju, przyczem ma on być połączony z pokazem eksponatów z zakresu budowy nawierzchni dróg i szos oraz odpowiednich maszyn i narzędzi.

Na marginesie powyższego należy zaznaczyć, że zjazd i pokaz ten w obecnym sezonie posiadają doniosłe znaczenie z tego względu, że zarówno czynniki rządowe jak i samorządowe przeznaczyły na budownictwo drogowe dość znaczne sumy.

Ofiary Pracownicy fizyczni zakładu do jaglicznych złożyli w administracji „Słowa" zł. 5.31 jako dobrowolną składkę za drugą połowę marca

Z frontu pracy. W inspektoracie pracy odbyła się wczoraj konferencja w sprawie zatargu w fabryce „Brass i Synowie". Fabryka ta zatrudnia 66 robotników, w tem 54 dniówkowych i 12 akordowych. Tym ostatnim fabryka postanowiła znacznie obniżyć płace, na co robotnicy nie chcieli się zgodzić.

Lekkomyślnych nie brak. O szkodliwości przechowywania pieniędzy w domu pisaliśmy już niejednokrotnie. Mimo to nie brak ludzi lekkomyślnych, bo tylko lekkomyślnością nazywać można trzymanie swych oszczędności w domu — którzy nie zdają sobie z tego sprawy.

Do ludzi tych zaliczyć należy również p. Adama Stępnia (Narutowicza 35), który swe oszczędności przechowywał w szufladzie komody, zamiast lokować je w Komunalnej Kasie Oszczędności, gdzie są one zabezpieczone przed wizytą złodziei, czego nie można powiedzieć o mieszkaniu p. Stępnia, któremu złożyli wczoraj wizytę i skradli około 300 zł. gotówką oraz inne przedmioty. W przyszłości z podziewać się należy, że p. Stępień umieszczać będzie swą gotówkę w K. K. O.

O dobro młodzieży. Dnia 5 b. m. odbyło się posiedzenie sekcji rozbudowy kolonji Olsztyn, wyłonionej z komitetu rodzicielskiego przy gimnazjum państwowem im. R. Traugutta, na którem omawiano sprawę podniesienia stanu zdrowotnego wychowanków gimnazjum.

W dyskusji, jaka rozwinęła się, wymieniono wiele uwag cennych, świadczących o zrozumieniu głębokiem rodziców w przedmiocie kultury umysłowej i fizycznej młodzieży gimnazjalnej, oraz postanowiono przystąpić zaraz do budowy ośrodka, dającego gwarancję należnego rozwoju.

Wobec ciężkiej sytuacji komitetu rodzicielskiego, zrozumiałej zupełnie w czasie dzisiejszym, rodzice postanowili zwrócić się z apelem o poparcie wysiłków komitetu do osób, którym dobro młodzieży naszej, chluby narodu leży na sercu, a ponadto sami zobowiązali się wpłacić na ten cel kwoty, zależnie od stanu majątkowego.

Chcąc podkreślić wysiłek zbiorowy i podziękować wszystkim ofiarodawcom, komitet rodzicielski podaje do wiadomości I-szą listę ofiarodawców na rozbudowę kolonji gimnazjalnej komitetu rodzicielskiego w Olsztynie — za pośrednictwem dzienników miejscowych.

Pp.: Grabowski Bolesław	zł.	100
Hejman Mieczysław	„	100
Kinderman Stanisław	„	100
dr. Kon Norbert	„	200
adw. Konarski Mieczysław	„	200
rejent Koss Tadeusz	„	200
mgr. Kozerski Piotr	„	50
Lewandowski Stanisław	„	50
Mandat Bolesław	„	100
Orman Franciszek	„	60
Piechocki Adam	„	50
arch. Szymkowiak Jerzy	„	200
inż. Uchnast Jan	„	100
mgr. Włosiński Aleksander	„	50

W naturze: p. Akerman Szmul — instalacja wodociągowa i kanalizacyjna, Zakłady ceramiczne (właściciele pp. Helman i synowie) — 3 tysiące cegły.

Ostatnie przedstawienie „Papy kawalera". Dziś, w sobotę i jutro, w niedzielę: „Papa kawaler", znakomita komedja Carpentera z Januszem Staszewskim w roli tytułowej. Początek o godz. 20. Ceny normalne. Zniżki i abonament ważne.

W niedzielę, o godz. 15.30 i 17.45 dwa przedstawienia „Papy kawalera" po cenach zniżonych od 49 gr. Będą to ostatnie przedstawienia „Papy kawalera".

Z powodu niedyspozycji p. J. Orchonia, odtwórcy głównej roli w komedji Winawera „Smaczny chleb kłamstwa" — premjera tej sztuki musi być odłożona.

Odprawa komendantów posterunków. W dniu wczorajszym bawił w naszem mieście zast. wojewódzkiego komendanta policji podinspektor Stano, który w obecności prokuratora sądu okręgowego w Piotrkowie p. Przewłockiego, kom. Grabowskiego, r. ferenta starostwa Maltza, przedstawiciela Urzędu Akcyz i Monopoli Państwowych oraz oficerów policji przeprowadził odprawę komendantów wszystkich posterunków policyjnych miasta i powiatu.

Na odprawie podinspektor Stano omówił najnowsze regulaminy i instrukcje służbowe, udzielając odpowiednich wyjaśnień i wskazówek.

Nieszczęśliwy wypadek na ul. Śląskiej. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych na ulicy Śląskiej przed domem nr. 2 zdarzył się wypadek, szczęśliwym tylko zbiegiem okoliczności nie zakończony tragicznie.

Zajęty przy zdejmowaniu przewodów telefonicznych 32 letni monter. Edward Hubka, wdrapał się na słup telefoniczny, który w pewnej chwili złamał się i runął wraz z nim na ziemię. Na pomoc nieszczęśliwemu pospieszyli zatrudnieni wraz z nim robotnicy, którzy ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieźli do szpitala Panny Marji. Hubka doznał ogólnego potłuczenia całego ciała a zwłaszcza głowy. Wskutek silnego wstrząsu, spowodowanego upadkiem ze znacznej wysokości Hubka stracił przytomność. Jak się jednak dowiadujemy w ostatniej chwili życiu Hubki nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

Kto wygrał na loterji?

W 25 tym dniu ciągnienia 5-tej klasy 26 loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Zł. 50,000 na nr. 68732+

Zł. 10,000 na nry: 72167 118195+

Zł. 5,000 na nry: 47197 50677 98198

Zł. 2,000 na nry: 71267+ 73143 76602+ 79238 84212 87414 95577 107670 108848 123832+ 127695+ 133919.

Zł. 1,000 na nry: 6541 9593 10299 14477 17817 19693 30017+ 32123 35973 49587 50977 59380 62766 63735 68267 74236 86926 89869 95244 95567 99175+ 108385 117150 118556 122110 129157 130278 130652 131792 135348 141923.

Kto i jak obowiązany jest do nowych opłat na Fundusz Pracy? Do uiszczenia 1-procentowych opłat na Fundusz Pracy obowiązane są osoby, pobierające uposażenie służbowe, albo też stałe wynagrodzenie za najemną pracę. Do tej kategorji należą również osoby pobierające emerytury, renty lub zaopatrzenia ze Skarbu Państwa, z przedsiębiorstw lub monopoli państwowych, ze związków komunalnych, lub instytucyj prywatnych pod warunkiem jednak, że pobierana przez nich emerytura, renta, lub zaopatrzenie wynosi więcej niż 59 zł. miesięcznie. Opłaty na Fundusz Pracy są obowiązani również uiszczać posłowie i senatorowie od swych diet.

Na równi z powyższemi osobami opłacają również i pracodawcy, zatrudniający pracowników, 1 proc. opłaty na Fundusz Pracy — tak, iż łącznie opłata pracownika i pracodawcy wynosi 2 proc.

Ustawa zwalnia następujące kategorje osób od opłaty na rzecz Funduszu Pracy: 1) Osoby, pobierające zaopatrzenie inwalidzkie na podstawie ustawy z dnia 17 marca 1932 roku. 2) Robotników rolnych, zatrudnionych w gospodarstwach rolnych. 3) Te osoby, które są zatrudnione w przedsiębiorstwach rzemieślniczych wykupujących świadectwa przemysłowe VIII

U nas inaczej, inaczej, inaczej...

Dziwne stwory są te nasze umysłowce. Niby to do ludzi podobne i brzuchy i serce i wątrobę i głowę mające, a kapotę taki na grzbiecie wiesza, bo zgoła pleców jest pozbawiony. Taki nawet i awansuje od czasu do czasu regularnie co lat dziesięć i pana szefa swego przez 366 dni w roku zastąpić poradzi i regularną obniżkę pensji dokładnie w własnym żołądku przetrawi. Ale zaproponuj mu, by stolec wygodny i pensję obfitą swego szefa objął — to już się robi Valentino, czyli nieboszczyk zupełny. Ani rusz — nie podoli.

Nie dziwić się przeto, że władza po kraju rozległym kandydata na naczelne stanowisko szukać musi, jako że w każdym resorcie właściwy człowiek na właściwem krzesełku przesiadywać we właściwych godzinach i we właściwym urzędzie musi i we właściwem miejscu właściwe „koszulki aktowe" podpisem swym opatrywać. A że taki, z odległych stron do Częstochowy sprowadzony „spec" za byle grosze stołka wysiadywać nie będzie, więc pensję też mu właściwą dać należy. I jeszcze potem taki, pleców pozbawiony stworek), pocieszne miny wyczynia i o zakład iść gotów; że mu się krzywda stała, jakby nie rozumiał, że papiery bez podpisu urzędować nie mogą i nie przyzna się, że osobą swoją kłopotu władzy przysporzył.*

W innych miastach zgoła inaczej się dzieje. Tam na sforsowane miejsce ochotnie zastępca idzie i miejsca swego swemu zastępcy ustępuje, by ten zkolei ustąpił miejsca swemu, służbowo młodszemu koledze, tamten znów swemu, aż po ostatni stopień służbowy, którym obdarzony zostaje wynędzniały bezrobotny, a nawet niekiedy b. obrońca Ojczyzny, boć i taki przecież żyć i musi i chce.

U nas inaczej, inaczej, inaczej...

*) Słowo „stworek" nie poczyna się z pojęcia „z Tworek", lecz ze słowa „stworzenie".

CZESŁAW OTRĘBSKI.

ANIOŁ ZATRATY.

Kwiaty!
Dąbrowo!
Żegnajcie nam!
Anioł zatraty
Z północnych wyjrzał bram,
I rzekł zniszczenia słowo..
A na to słowo dokoła
Więdną kwiaty i zioła,
Twarz przyrody się mieni,
Jej skroń obleka pleśń.
I nieskończona
Skowronka pieśń
W przestrzeni
Kona..

kategorji przemysłowej.

Opłaty oblicza się dla pracowników od sumy, bez uwzględnienia jakichkólwiek potrąceń, przypadającej każdorazowo do wypłaty, odnośnie zaś pracodawców od ogólnej sumy wypłaconych zarobków, uposażeń i wynagrodzeń.

Opłaty od pracowników ściągają pracodawcy, przy sposobności każdorazowej wypłaty.

Pracodawcy obowiązani są zarówno ściągnięte opłaty, jak i kwoty przypadające im do uiszczenia wpłacić albo bezpośrednio do Kasy Chorych, albo też przesłać na rachunek Kasy Chorych czekiem PKO. Kwoty te winni pracodawcy odprowadzić najpóźniej do końca miesiąca następującego po wypłacie.

Przepisy, dotyczące opłat na Fundusz Pracy, obowiązują już od dnia 1 kwietnia b. r. i zostały ogłoszone w Dz. U. Nr. 22.

Ze sportu. Dziś, w niedzielę, o godz. 16.30, na boisku im. Marszałka J. Piłsudskiego grać będą w mistrzostwo klasy A. SMP. Częstochówka z Turystami; na boisku miejskiem na Zawodziu o godz. 15 tej — Skra z Myszkowem.

W Zawierciu odbędzie się spotkanie między Brygadą a tamtejszą Wartą.

„Powitanie wiosny“. Połączone patronaty gimnazjum im. H. Sienkiewicza urządzają 22 b. m., o godz. 20 tej, w sali tegoż gimnazjum zabawę towarzyską p. n. "Powitanie wiosny". Na całość złoży się wiele atrakcyj i niespodzianek. Uwagę zwracać będą oryginalne dekoracje. Do tańca przygrywać będzie jazz-band. Wejście 1 zł. 75 gr. — z premją.

Potworna mężobójczyni skazana na 4 lata więzienia.

W dalszym ciągu rozprawy przeciw Józefie Klasińskiej, oskarżonej o mężobójstwo na uwagę zasługują zeznania syna zamordowanego. Służył on wówczas w wojsku. Otrzymawszy depeszę o śmierci ojca, natychmiast przyjechał do Częstochowy i udał się do szpitala. Stary Klasiński był wówczas przytomny i na pytanie syna, kto jest sprawcą morderczego czynu oświadczył: „stara“. Słowa te były szeptem wypowiedziane. Nazajutrz, gdy syn przybył ze swym kolegą do szpitala, ojciec potwierdził, że sprawczynią jest Klasińska. O powyższem Klasiński powiadomił przod. Dzidowskiego, gdy ten jednak przybył do szpitala, ranny znajdował się już w stanie nieprzytomnym.

Zagadkowo przedstawiała się sprawa kluczy do mieszkania Klasińskich. Gdy wyważono drzwi do mieszkania Klasińskich po dokonaniu zbrodniczego czynu, klucz od zamku leżał opodal drzwi, w sionce, z której dopiero prowadziły drzwi do mieszkania. Świadczyło to, że po zamachu na Klasińskiego, morderczyni zamknęła drzwi za sobą i klucz podrzuciła, czy też w pośpiechu zgubiła go.

Jak zeznali świadkowie, drzwi od mieszkania były od wewnątrz zamykane zwykle na zasuwkę, to też, gdyby Klasiński popełnił samobójstwo, nie miał potrzeby zamykać drzwi na klucz, tembardziej, że wiedział doskonale o tem, iż żona posiadała również klucz do mieszkania, okoliczność ta bezspornie została ustalona.

Jedną z najważniejszych kwestyj, która musiała być rozstrzygnięta, była kwestja: czy oskarżony mógł sobie sam zadać 18 ran w głowę, z których jedna świadczyła o wielkiej sile uderzenia — była ona śmiertelna. Rany te zadane były na przestrzeni 8 centymetrów.

Biegli dr. Franke i dr. Karczewski zwłaszcza ten ostatni, wykluczyli stanowczo możliwość samobójstwa, co zgodne było z orzeczeniem, wydanem przy dokonywaniu sekcji zwłok. Trudno bowiem pomyśleć, by Klasiński, człowiek wątłej budowy, mógł sobie zadać tyle ciosów siekierą.

Śmiertelną — jak wiadomo — była ta największa rana, bowiem przebita została opona mózgowa i zdruzgotana kość. Gdyby rana ta była zadana pierwsza, Klasiński nie mógłby sobie zadać dalszych i odwrotnie, gdyby zadał sobie aż 17 ran, nie miałby już sił do zadania tej, która okazała się śmiertelną, a która zadana być musiała ze znaczną siłą.

Wielkie znaczenie miał również dla sprawy fakt, że w łóżku Klasińskiego, pod siennikiem, znaleziono rewolwer. Oczywista, że Klasiński, gdyby zechciał popełnić samobójstwo, mógł użyć do tego celu rewolweru i śmierć mogłaby nastąpić odrazu, bez bólu. Okoliczność ta także obciążała oskarżoną.

Rozprawie przewodniczył sędzia Nakonieczny, jako asesorowie zasiadali sędziowie Pol i Gawlikowski. Oskarżał pprok. Jarzębiński, obronę Klasińskiej wnosiła mec. Hassenfeldowa.

Sąd zbadał 30 świadków, przeważnie dowodowych, z których żaden dobrej opinji o Klasińskiej nie wydał. Niezbyt pochlebnie wypadła również opinja o zamordowanym.

Po przemówieniu pprok. Jarzębińskiego, który, opierając się na danych przewodu sądowego, zażądał surowego wymiaru kary dla oskarżonej, zabrała głos mecenas Hassenfeldowa, która w dłuższych wywodach omówiła dowodziła niewinności oskarżonej, prosząc w konkluzji o uniewinnienie Klasińskiej.

Wczoraj, o godz. 13 z minutami sąd ogłosił wyrok, skazujący Klasińską na 4 lata więzienia. Jako okoliczność łagodzącą sąd uznał stan silnego wzruszenia psychicznego oskarżonej w chwili popełnienia zbrodni.

„Grube ryby“ w teatrze robotniczym. W sobotę, 8 b. m., o godz. 19 tej, w sali teatru robotniczego przy ZZZ. (ul. Katedralna 10) wystawiona zostanie pełna humoru komedja Bałuckiego: "Grube ryby". — Ceny biletów od 30 gr. do 99 gr.

Piękny cel — dochód bowiem przeznaczony jest na oświatę robotniczą— starannie przygotowana i w miłe ramy dekoracyjne ujęta komedja Bałuckiego, tryskająca prawdziwym, słonecznym humorem — mówią o tem, że przedstawienie cieszyć się będzie dobrze zasłużonem powodzeniem.

Konkurenci monopolu spirytusowego przed sądem

Ostatnio przed sądem okręgowem znalazła się sprawa mieszkańców wsi Błeszno, Tomasza Radeckiego i Franciszka Szmulki, oskarżonych o pędzenie wódki w odpowiednio przez obydwu oskarżonych urządzonej a ściśle zakonspirowanej tajnej gorzelni.

Funkcjonarjusze kontroli skarbowej wkroczyli do mieszkania, gdzie obaj gorzelniani zajęci byli przy wyrabianiu wódki. Na widok przedstawiciela władzy Franciszek Szmulka zbiegł, wspólnik jego jednak Radecki został przytrzymany.

W lokalu tajnej gorzelni przeprowadzono ścisłą rewizję i znaleziono około 150 klg. przygotowanego zacieru oraz kilkadziesiąt litrów gotowego spirytusu.

Na wczorajszej rozprawie Szmulka tłumaczył się, że nie był nigdy współwłaścicielem gorzelni, przybył jedynie wówczas do Radeckiego celem zasięgnięcia rady w swej osobistej sprawie. Radecki wykrętnemi odpowiedziami starał się oczyścić z zarzutów oskarżenia, sąd jednak, nie dał wiary obu oskarżonym i uznawszy ich winnymi utrzymywania tajnej gorzelni, skazał Tomasza Radeckiego i Franciszka Szmulkę na karę po 6500 złotych każdego, z zamianą w razie niesciągalności na odpowiednią ilość dni aresztu oraz po 6 miesięcy bezwzględnego aresztu.

Bojkotujcie filmy niemieckie. Z kin częstochowskich jedynie tylko dyrekcja kina „Atlantic“ zdecydowanie zerwała z filmami produkcji niemieckiej, dając wyraz swego obywatelskiego poczucia odwetu za znęcanie się Niemców nad obywatelami polskimi w Niemczech i prześladowanie polskości. Bez względu na straty zerwała wszystkie kontrakty z wytwórniami niemieckiemi. Za przykładem „Atlanticu“ pójdą i pozostałe kino teatry.

Hasło: Precz z filmami niemieckiemi! — musi być powszechne.

Pożar. Na strychu szopy p. Adama Pałusińskiego przy ulicy Aleja Wolności 41, z niewiadomych przyczyn wybuchł pożar, przyczem spaliła się słoma, 2 koła do wozu i sieczkarnia. Straty wynoszą 100 zł.

Prawdziwe czy fałszywe?

P. Juda Wojdzisławski (ul. Garncarska 30) zameldował policji, że będąc w piwiarni Poziomczyka (Aleja 36) oglądał monetę 5 złotową, chcąc stwierdzić czy nie jest fałszywa. W tym momencie skorzystał z okazji Czesław Grzywnowicz i skradł mu ją z ręki.

W poniedziałkowem „Słowie“
Praktyki niemoralne.

PIESEK POGODZIŁ RYWALI.

Dantejskie sceny na podwórzu.

Pan Pinkus R. ma szczęście w handlu, ale brak mu szczęścia w miłości. Złośliwi twierdzą, i on sam zresztą, że jego małżonka zdradza go niewybrednie. Na potwierdzenie tej tezy p. Pinkus przytacza wiele przykładów. Wczoraj wieczorem zastał młodego osobnika we własnym domu i to bez butów, jeno w zielonych skarpetkach. Nie pomogły wykręty, zdradzony mąż wpadł w szał i gotował się do śmiertelnego skoku na rywala. Na szczęście działo się to na parterze, więc rywal z brzękiem szyb wypadł oknem na podwórze a za nim wypadł rozjuszony małżonek. Byłoby doszło do krwawego dramatu, gdyby nie poczciwy piesek sąsiadów, który wyszedł na spacer głównie dla załatwienia osobistej potrzeby. Piesek nie spodobały się zielone skarpetki i z groźnem oszczekiwaniem rzucił się na ich właściciela i prześladowcę. Niewierna małżonka, jak i zaalarmowani krzykami sąsiedzi widzieli obu panów, jak ramię przy ramieniu, zjednoczeni wspólnem niebezpieczeństwem galopowali po podwórzu, uchodząc przed pościgiem psa. Ponieważ brama domu była już zamknięta więc młodzian w skarpetkach dopadł do śmietnika i wdrapał się nań pierwszy.

— Panie K. podaj pan rękę. Ratuj człowieka.

— Z powodu nazywasz mnie pan panem K.? — spytał młodzieniec, gdy już obaj siedzieli na śmietniku.

— Z powodu kochanek mojej żony. Nie?

Gdy piesek zamierzał na serjo dobrać się do nich, pogodzeni rywale kokietowali słodko niebezpiecznego zwierzaka.

— Psiapsiuś, ty nasza słodka psinko! Ty przyjdź jutro do kuchni, to... ja cię cholercia dam z pogrzebaczem po zębach...

Na szczęście znalazł się dozorca i odprowadził psa do mieszkania. Wobec późnej pory pogodzeni rywale udali się do mieszkania pana Pinkusa. Do rana dochodziły stamtąd odgłosy kłótni—to obaj rywale wyładowywali swój gniew na wiarołomnej żonie i kochance, potem była cisza.

Wszystko to działo się wczoraj w domu przy ulicy... Zresztą bądźmy dyskretni.

Z RADOMSKA.

Przykra przygoda mieszkańca Radomska. Jan Walaszczyk, mieszkaniec Radomska, korzystając z pobytu w Częstochowie, postanowił zabawić się i w tym celu zawarł znajomość z kobietą lekkich obyczajów. Epilog tej zabawy był taki — „kochliwy“ Walaszczyk postradał wszystkie posiadane przy sobie pieniądze.

Okradziona w pociągu. W pociągu, zdążającym z Radomska do Warszawy okradziona została podczas snu 28 letnia Otylja Jagodzińska, zam. w Radomsku przy ul. Przedborskiej. Łupem złodzieja padł płaszcz, toreka, zawierająca kilkadziesiąt złotych, różne dokumenty oraz walizka, w której znajdowała się garderoba damska. Kradzież zauważyła Jagodzińska dopiero za Koluszkami. Wszczęte przez policję poszukiwania nie dały żadnego wyniku.

Akcja Polskiego Czerwonego Krzyża Przed paru tygodniami w prasie radomszczańskiej pojawiło się wezwanie P. C. K. do społeczeństwa, zwłaszcza do umysłowo pracujących, nawołujące do składania na bezrobotnych pracowników umysłowych ofiar na święcone.

Myśl bardzo wzniosła, czyn szlachetny. Zdawało się, że pomimo ciężkich czasów ofiary hojnie popłyną, że nie będzie w mieście osoby mającej najskromniejsze uposażenie, któraby nie pośpieszyła z pomocą koleżankom i kolegom swoim, pozostającym dziś w wyjątkowej nędzy.

Na zew głodnych odezwało się zaledwie 47 osób, które do 6 bm. złożyły na ten cel ofiary w ogólnej sumie zł. 217.

A do biura P. C. K. została nadesłana przez komitet bezrobotnych pracowników umysłowych lista najbiedniejszych, na której uwidoczniono 40 rodzin najbiedniejszych, którym zagra za jeżeli nie śmierć, to powolne konanie.

Kto więc nie spełnił obowiązku względem nieszczęśliwych, niech się śpieszy, aby nie było za późno i aby siadając do stołu wielkanocnego nie miał wyrzutu sumienia, aby Boski nauczyciel nasz Jezus Chrystus, dziewięćsetną rocznicę śmierci, którego będziemy obchodzili w Wielki Piątek, nie zapukał do dusz naszych i nie po wiedział nam — Byłem głodny, a nie nakarmiliście mnie...

Z KRAJU.

Paniczna ucieczka po zaręczynach w Górze Kalwarji.

W stolicy słynnego cadyka, w Górze Kalwarji Aleksander Kowalewski, mieszkaniec Targówka, poznał urodziwe dziewczę, p. Chaję Zylbersztein, liczącą lat 18.

Zakochał się i wyraził ochotę poślubienia młodej osoby. Ojciec panny, siwobrody Izaak, nie zgłaszał zasadniczych sprzeciwów, postawił przecież warunek: że młodzieniec przejdzie na judaizm.

Kowalewski zgodził się. Od tej pory bywał częstym gościem w domu narzeczonej, podejmowany bardzo serdecznie, przyczem pobrał od przyszłego teścia 3,000 zł., a conto posągu.

Naznaczono wreszcie termin uroczystego obrzezania, które miało się odbyć w Górze Kalwarji i wywołało wśród tamtejszej ludności wielkie poruszenie.

Do domu Zylbersteina przybył rytualny operator, zwany „mohel", oraz dwu świadków. Przed domem zgromadziły się tłumy. Czekano wśród rosnącego podniecenia, gdyż delikwent się opóźniał. W rezultacie nie zjawił się wcale.

Stary Izaak, po naradzie z miejscowymi patrycjuszami — wyruszył do Warszawy w towarzystwie „mohela" i świadków.

Udali się na Targówek do domu Kowalewskiego. Nie zastano go jednak, gdyż młodzieniec najwidoczniej zrezygnował z wiary Izraela oraz ręki Chai — i zniknął bez śladu. Zylbersztein, rozgoryczony bezowocnemi poszukiwaniami, poszedł do policji i oskarżył Kowalewskiego o wyłudzenie 3,000 zł. Epilog romantycznej historji rozegra się w sądzie.

Tajemnicze zaginięcie pięknej mieszkanki Lidy.

Policja warszawska otrzymała telefonogram od policji w Lidzie z prośbą odszukania w stolicy 19 letniej Teresy Fominówny, która wyjechała do Warszawy na posadę.

Panienka skończyła pensję w Lidzie i zaczęła starać się o posadę. — W tym czasie bawił w Lidzie jakiś mężczyzna z Warszawy, który obiecał jej zajęcie.

Fominówna za pozwoleniem rodziców wyjechała do Warszawy. Miała zamieszkać przy ul. Stalowej 16.

Od chwili wyjazdu rodzice nie mieli żadnej wiadomości od córki. Listy, adresowane do niej na ul. Stalową, wracały z dopiskiem — „adresatka nie znana".

Policja warszawska stwierdziła, że Fominówna pod wskazany adres nie przyjechała.

Istnieje podejrzenie, że Fominówna, która odznaczała się wielką urodą padła ofiarą handlarzy żywym towarem.

„Tygrysice Starego Miasta".

W sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko stręczycielkom, które nazywano „Tygrysicami Starego Miasta".

Są to: Stan. Borowiecka o przezwisku „Złota Pantera", Aniela Szulc, oraz Marja Brożek. Wszystkie trzy oskarżone, leciwe już kobiety, utrzymywały na Starem Mieście kilka domów nierządu, do których zwabiały młode dziewczęta w wieku od 14 do 18 lat. Dziewczęta były siłą więzione i zmuszane do nierządu.

Jednej z tych ofiar udało się zbiec i zawiadomić władze policyjne. W czasie rewizyj, przeprowadzonych we wspomnianych domach „tygrysic", zastała policja 9 więzionych dziewcząt.

Jedna z nich była uprowadzona przez narzeczonego, którym okazał się znany sutener, a rodzice jej bezskutecznie poszukiwali zaginionej przez dłuższy czas. Odstawiono je oczywiście natychmiast do domu.

Dr. med. A. BRAM.

PROMIENIE ROENTGENA

Znane dzisiaj powszechnie i szeroko stosowane w medycynie, a nawet w przemyśle promienie Roentgena czyli t. zw. promienie X zostały odkryte przez profesora fizyki v. Würzbergu, K. W. Roentgena w r. 1895. Odkrycia tego dokonał przypadkowo, jak to zresztą miało już miejsce z wielu innemi wynalazkami. Robiąc doświadczenia z t. zw. rurkami Crocova, Roentgen przypadkiem zauważył, że leżący nieopodal ekran barytowy świeci i że światło to się nie zmieniało po owinięciu rurki w czarny papier. Wyprowadził stąd wniosek o nowym rodzaju promieni, które przenikają przez nieprzezroczyste ciała.

Dalsze badania nad tem zjawiskiem dały tak nieoczekiwane wyniki, że wywołały przewrót w pojęciach zasadniczych fizyki i chemji.

Niezwykłe właściwości promieni Roentgena przenikania przez ciała nie przezroczyste zainteresowały świat lekarski dla wyzyskania tych promieni w rozpoznawaniu chorób. Rzecz oczywista, że na początku napotkano na szereg trudności natury technicznej, zostały one jednak systematycznie pokonane, obecnie mamy już samodzielną gałęź medycyny, z roentgenologią, która święci triumfy i należy do istotnych dobrodziejstw cierpiącej ludzkości.

I.

W zaraniu stosowania promieni Roentgena dla celów rozpoznawczych ograniczano się tą metodą do stwierdzenia złamania kości i lokalizacji ciał metalowych, jak naboje, igły, szpilki itp., a to dlatego, że te ciała, jako mniej przenikliwe dla promieni Roentgena dają odpowiedni cień na ekranie lub płycie fotograficznej. Sądzono nawet wówczas, że na tem ograniczy się praktyczna korzyść tego wynalazku, nieustające jednak badania rentgenologiczne posunęły te metodę do takiego stopnia, że współczesna medycyna nie może się obejść bez niej, chcąc dokładnie zbadać ten lub ów organ w ciele ludzkim, począwszy od czaszki, a kończąc na stopie.

Badając rentgenologicznie kościec, można z całą dokładnością stwierdzić wewnętrzną budowę kości zarówno normalną jak i chorobową, czego nie można dokonać zwykłem badaniem, to też dzięki badaniom rentgenologicznym udało się znaleźć szereg schorzeń kości dawniej nieznanych. Nawet pospolite złamanie kości wymaga koniecznie prześwietlenia nietylko przed zabiegiem chirurgicznym, ale również i po niem, aby upewnić się, czy nastawienie złamania jest pra widłowe. Inne schorzenia kości, jak zapalenie szpiku kostnego, guzy kostne, sprawy chorobowe kostno-stawowe i inne winny być zawsze stwierdzone rentgenologicznie, bo zwykłą metodą badania nie dadzą się często ustalić.

W dentystyce do rzeczy nieodzownych należą zdjęcia rentgenowskie zębów, dzięki bowiem tej metodzie można nietylko uniknąć niepotrzebnego usunięcia czasami zęba, ale otrzymuje się wskazówki odnośnie stanu korzeni zęba i otaczającej budowy szczęki, a to naprowadza lekarza na właściwą metodę leczenia. To samo dotyczy jam czołowych, okołonosowych i wogóle wewnętrznej budowy czaszki.

Badania rentgenologiczne płuc należy uważać dzisiaj za rzecz konieczną, jako uzupełniającą inne metody badania, a często nawet za jedyny sprawdzian.

Dziesiątkująca ludzkość gruźlica płuc przebiega często, a w szczególności w stadjum początkującem, tak skrycie, że trudno jest lekarzowi bez prześwietlenia uchwycić właściwy moment, który daje największe szanse do wyleczenia. Ponadto szereg schorzeń płuc daje łudząco do siebie podobny obraz, co nasuwa duże trudności przy rozpoznaniu, dopiero prześwietlenie wraz z innemi metodami badania wyjaśnia istotę choroby. Spra wa badania drogą prześwietlań jest postawiona na takim poziomie w niektórych krajach zachodnich, że naprz. dzieci w szkołach lub rekruci podlegają obowiązkowemu prześwietlaniu płuc, dzięki czemu udało się w wielu wypadkach wykryć początkującą gruźlicę płuc, przebiegającą prawie bez wyraźnych objawów.

To samo dotyczy chorób żołądka, jelit, nerek, wątroby i dna. Prześwietlania tych narządów są często koniecznością rozpoznawczą, co ma przecież olbrzymie znaczenie i dla leczenia właściwego tych cierpień. Dzięki mozolnie opracowanym metodom badania rentgenologicznego narządów wewnętrznych doprowadzone zostały do nadzwyczajnej dokładności, a w ten sposób znikły w pojęciach lekarskich częste „rzekome katary", pod którymi kryje się bądź to choroba nerwowa, bądź to nieraz inne cięższe schorzenia.

Jeżeli lekarz rozumie konieczność stosowania metody rentgenologicznej, to chory wzgl. jego otoczenie winno być świadome tego, że te badania są dla niego dobrodziejstwem często naiwet zbawiennem.

II.

Zakres stosowania promieni Roentgena jako środka leczniczego w postaci naświetlań jest również obszerny, jak i w rozpoznawaniu chorób. Naświetlania zajmują bardzo poważne miejsce bądź jako czynnik leczniczy pomocniczy obok innych metod leczenia, bądź jako czynnik główny, przewyższający pod względem skuteczności działania inne metody leczenia.

Naświetlania promieniami Roentgena zapoczątkował prof. Freund w Wiedniu w r. 1896 na zasadzie przypadkowego spostrzeżenia, że u pracujących przy doświadczeniach nad promieniami Roentgena wypadały włosy, a u niektórych z nich występowały zaczerwienienie skóry nawet z pęcherzami jak przy oparzeniu. Opierając się na tych spostrzeżeniach, zaczęto stosować promienie Roentgena przy niektórych schorzeniach skóry, ustalając systematycznie dawki dla poszczególnych chorób. Nie obeszło się przy tych próbach bez ofiar zarówno ze strony chorych, jak i ze strony lekarzy, ale to było rzeczą nieuniknioną.

Siła promieni Roentgena jest niebywale wielka, dzięki swojej właściwości przenikania przez ciało ludzkie niszczą położone nawet w głębi organizmu tkanki.

Opracowane dzisiaj metody naświetlania dają możność zniszczenia w organiźmie tego, co jest chore, oszczędzając tkankę zdrową. Chcąc jednak ten wynik otrzymać, nie możemy nie raz uniknąć opalenia skóry, nie mającego w następstwie poważniejszego znaczenia i nie pozostawiającego po sobie nawet takich śladów, jak blizny pooperacyjne. To też lęk i strach u niektórych ludzi przed temi naświetlaniami jest nieuzasadniony. Cóż bowiem oznacza przejściowe nieznaczne niedomagania wobec cudownych często wyników w chorobach, nchodzących za nieuleczalne, jak rak, mięsak i inne?

W podobnych wypadkach nie zwraca się uwagi na możliwość szybko gingącej oparzeliny skóry, byle osiągnąć pożądany skutek podstawowego cierpienia.

W chorobach skóry, kości lub innych mniej dla życia niebezpiecznych nie chodzi w rachubę nawet i ta drobna obawa, gdyż stosowane są takie dawki, które nie obrażają nawet powierzchownych powłok, tembardziej że technika naświetlań jest dzisiaj doprowadzona do takiej doskonałości jak dawkowanie innych środków leczn.

Do chorób skórnych leczonych promieniami Roentgena należą: pryszczyca, stany zapalne skóry, gruźlica skóry czyli t. zw. wilk i inne.

Choroby gruczołów niezależnie od ich pochodzenia leczą się doskonale zapomocą promieni Roentgena.

Wskutek dużej wrażliwości gruczołów i narządów krwiotwórczych na promienie Roentgena metoda ta należy do najważniejszych czynników leczniczych, przywracających chorego do normalnego prawie stanu. W pierwszym rzędzie należy wymienić białaczkę, wobec której była medycyna zupełnie bezsilna.

Promieniami Roentgena leczy się gruczolaki, wole, choroby śledziony, wrzód żołądka, zapalenie nerek, choroby mózgowia, nerwobóle, krwawienia u kobiet i wiele innych chorób.

Donioslą a bodajże epokową rolę odegrały promienie Roentgena w walce ze złośliwemi nowotworami, jak rak, możemy dzisiaj z dumą i radością powiedzieć, że dzięki energji promienistej, do której należą promienie Roentgena i radu, niektóre rodzaje raków a w szczególności w stadjum początkującem są uleczalne.

Promienie Roentgena należą do heroicznych środków leczniczych, ale zarazem nieraz i do cudotwórczych.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Tajemnicza bitwa w lesie.

Ostatnio las Sygontka, na terenie posterunku policji Przyrów, był widownią krwawej bójki pomiędzy kilkunastu wyrostkami wiejskimi. Była to formalna bitwa, walczono bowiem przy pomocy wszelkiego rodzaju przedmiotów, służących do wyprawiania ludzi na tamten świat.

Między in. udział w bójce brał 20 letni Władysław Siedmilak ze wsi Sieraków, który odtąd nie powrócił do domu.

Ojciec Siedmilaka w związku z tem zgłosił się na posterunek policji w Przyrowie, gdzie o zaginięciu syna złożył zameldowanie.

Naskutek tego policja wszczęła dochodzenie. W odległości około 1 i pół kilometra od miejsca bójki znaleziono zwłoki Władysława Siedmilaka z wielką raną na głowie, która — jak ustalono — pochodzi od uderzenia jakimś tępym przedmiotem. Rana ta zadana została Siedmilakowi w czasie bójki.

Ranny upadł na ziemię nieprzytomny, a gdy ocknął się, nikogo z uczestników bójki nie było już w lesie, uciekli bowiem, pozostawiając go na pobojowisku. Siedmilak ostatkiem sił podniósł się i puścił się w drogę w stronę domu.

Po przybyciu około półtora kilometra, wskutek znacznego upływu krwi padł na ziemię, gdzie też ducha wyzionął. Trup leżał w tem miejscu 3 dni i dopiero policja odkryła zwłoki.

W wyniku dochodzenia aresztowano kilku uczestników bójki. Są to: Stanisław Ciepiela, Edward Charenza, Władysław Podsiedlik i Piotr Kolan, wszyscy ze wsi Sygontka, gm. Przyrów. Będą oni odpowiadać za zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała, które spowodowało śmierć.

Stary przyjaciel młodych małżonków.

Okropna zbrodnia pod Paryżem.

Pomimo wielkiej różnicy wieku, dwaj urzędnicy tej samej fabryki w Romainville pod Paryżem, Ludwik Switzer i Henryk Broutet byli bliskimi przyjaciółmi.

Switzer miał już lat 45, więc stosunek jego do 28-letniego Brouteta był nacechowany ojcowskiem uczuciem.

Stosunki te nie uległy zmianie wówczas, gdy Broutet zakochał się w młodziutkiej Kamilli, a nawet wtedy, gdy odbył się ślub dwojga młodych.

Switzer był drużbą na ślubie, a potem stał się częstym gościem w domu Broutetów.

Co niedzielę jadał u nich obiad, a w tygodniu zapraszał ich do teatru, lub kina.

Pewnego dnia, 17-letnia Kamilla Broutet zwierzyła się mężowi, że Switzer podczas jego nieobecności jest w stosunku do niej napastliwy.

Ponieważ mimo rozmowy Broutet nie zmienił w stosunku do Kamilli swego postępowania, Broutetowie postanowili nie przyjmować go więcej u siebie.

Switzer obraził się i zaczął się mścić.

Zemstą swą obarczył parę staruszków, rodziców Henryka Brouteta. Na murze swego małego domku znajdowali starzy państwo Broutet napisy, obrażające ich syna; na schodach, wiodących do mieszkania podrzucał Switzer koperty z żałobną obwódką itp.

Ale potem przyszło najstraszniejsze.

Kamilla Broutet wracała pogodna, jak zwykle do domu, gdy na pustej ulicy zabiegł jej drogę Switzer i zanim zdążyła się spostrzec, strzelił do niej. Potem skierował broń ku sobie.

Pani Broutet i Switzer umarli natychmiast.

Rezultaty rewizji, dokonanej w mieszkaniu Switzera, wprawiły wszystkich w zdumienie.

Ten 55 letni, spokojny urzędnik, cieszący się w Romainville jak najlepszą opinją solidnego, zamożnego człowieka, mieszkał na nędznem poddaszu w straszliwym brudzie, a co gorsza, nie ulegało wątpliwości jakim się trudnił zawodem.

Liczne dokumenty i fotografje wskazywały jasno na to, że był poprostu.. handlarzem żywym towarem.

W Kamilli Broutet zakochał się szczerze i bez pamięci. Była to, być może, jego pierwsza miłość.

Zabójstwo to jest interesującą zagadką dla psychologów.

ZE SWIATA.

Głupota chciwych bankierów i spryt bezczelnego oszusta.

Nietylko „wielcy" tego świata — Franciszek Józef, Wilhelm II — dają się nabierać oszustom, obiecującym pitraszenie złota i brylantów w tyglu alchemicznym.

I bankierzy, stare wygi finansowe, łapią się na szumne obietnice — byle te obietnice były dostatecznie bezczelne i nieprawdopodobne.

Ostatnio bankierzy zurychscy wpadli na 2 i pół miljona franków szwajcarskich, finansując niejakiemu „inżynierowi" Probstowi taką cudowną torpedę, która każdy pancernik odrazu przebije i wysadzi w powietrze.

Torpeda p. Probsta jest małym krążownikiem, sterowanym zapomocą fal radjowych.

Okręt „matka", spostrzegłszy flotę nieprzyjacielską, spuszcza na wodę kilkanaście tych lilipucich stateczków, które płyną jak w dym na wroga i tam — dzięki specjalnym urządzeniom, które stanowią tajemnicę wynalazcy — dziurawią pancerze „pływających fortec".

Bankierzy szwajcarscy oczywiście zażądali od Probsta dowodów. On im je dał. Pokazał całą tekę świadectw „laboratorjów" berlińskich, paryskich, londyńskich, na które bankierzy patrzyli z szacunkiem, a „dobił" ich, pokazując zobowiązanie angielskiego ministerstwa wojny, które oświadcza, że wypłaci wynalazcy miljon funtów sterlingów, gdy aparat okaże się istotnie tak morderczy.

Niestety, wszelkie te dokumenty były fałszywe, prawdziwym zaś okazał się jedynie spryt oszusta i głupota chciwych bankierów.

Kącik rozrywkowy

Rozwiązanie zadania Nr. 14,

umieszczonego w nr. 77 „Słowa Częstochowskiego".

PALMOWA NIEDZIELA.

T	O	R	**P**	E	D	O
A	R	K	**A**	D	J	A
E	U	G	**L**	E	N	A
A	N	I	**M**	U	S	Z
M	A	J	**O**	R	A	T
K	S	A	**W**	E	R	Y
I	N	F	**A**	M	J	A
S	T	A	**N**	I	C	A
G	U	L	**I**	W	E	R
O	R	F	**E**	U	S	Ż
G	O	N	**D**	O	L	A
K	A	S	**Z**	T	A	N
K	O	B	**I**	E	T	A
S	O	R	**E**	N	T	O
P	O	K	**L**	A	S	K
T	A	R	**A**	B	A	T

Trafnych rozwiązań zadania nr. 14 nadesłało 15 osób, z których nagrody, w postaci książek, w drodze losowania, uzyskały następujące: 1) Eugenjusz Jekiel, 2) Marysia Cabanówna i 3) Ryszard Jakubczak z Ostatniego Grosza.

Wymienione wyżej osoby proszone są o zgłoszenie się do redakcji, w godzinach urzedowych, celem odebrania nagród.

——oxo——

Szarada sylabowa Nr. 15.

Uł. „Kolwinszyc" (St. W.)

Z podanych niżej sylab należy ułożyć 11 wyrazów, tak, aby litery początkowe i końcowe, czytane z góry nadół dały aktualne (wezwanie no czasie) rozwiązanie.

SYLABY: Ba—bab—ca—cu—de—e—ga gi—i—jusz—ku—li—ły—ma—ment—mi mo——mu—na—na—na—nal—no—ny—o—o—or—hel—ra—ra—ri—ry—sal—sar—sum—tor—wa—zyn.

Znaczenie wyrazów.

1) Namiestnik prowincji w Indjach, 2) Rozporządzenie sułtańskie, 3) Tajny wysłaniec, 4) Zbawiciel, zbawca, 5) Miasto w Japonji, 6) Zwyczajne in. (wspak), 7) Miasto włoskie, 8) Ozdoba in., 9) Sklep skład in., 10) Pierwowzory in. 11) Osobliwość, rzecz dziwna.

Za trafne rozwiązanie powyższego zadania redakcja „Słowa" przeznacza trzy nagrody książkowe.

Rozwiązania winny być nadesłane do Redakcji „Słowa", do czwartku (włącznie)

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 9 kwietnia

9.55 Program na dz. nast. 19.00 Nabożeństwo z Krakowa. 11.57 Sygnał czasu 12.05 Program na dz. bież. 12 10 Kom. P. I. M. 12.15 Poranek symf. z Filh. Warsz. Wyk. ork. filharm. pod dyr. F. Mahlera. 14.00 „Zakładanie i poprawianie pastwisk" wygł prof. J. Mikułowski-Pomorski. 14.20 Utwory religijne wyk. Warsz. Chór Miejski im. St. Moniuszki. 14.45 „Co słychać o czem wiedzieć trzeba", wygł. dr. Sz. Mędrzecki. 15.09 Kom. rolniczo-meteor. 15.10 Konc. ork. P.R. pod dyr. J Dworakowskiego. 16.00 Program dla dzieci. 16.25 Płyty gramof. 16.45 Odczyt ze Lwowa. 17.00 Utwory fortepianowe. 17.30 Kom. Zw. Prac. Gmin. Wiejskich. 17.35 Pieśni. 17.55 Program na dz. nast, 18.00 Muzyka religijna ze Lwowa. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Słuchowisko z Wilna. 20.00 Muzyka włoska wyk. ork. P.R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 21.50 Wiad. sport. 22.00 Recital wiolonczelowy. 22.55 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. i kom. polic. 23.00 Płyty gramofonowe.

WARSZAWA 10 kwietnia

11.40 Codz Przegląd Prasy Polskiej. 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej. 11.57 Sygnał czasu. 12 05 Program na dz. bież. 12.10 Płyty gramof 13.20 Urz. kom. P.I.M. 15.10 Urz. kom. Pań stw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. gosp. 15.25 Przegląd komunikacyjny. 15.35 Skrzynka omówi dr. M. Stępowski. 15.50 Płyty gramofonowe. 16.25 Francuski. 16.40 Odczyt p.t. „Złoto, banknot i czek", wygł. p. A. Ivanka. 17.00 Konc. popołudniowy. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Odczyt dla maturzystów „Polska współczesna" odczyt III, wygł dr. W. Lipiński 18.25 Muzyka popularna. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Skrzynka poczt. roln., wygł. inż. W. Tarkowski. 19.30 Na widnokręgu. 19 45 Pras. Dzien. Radj. 20.00 Skrzynka pocztowa techniczna omówi p. W. Frenkiel. 20.20 Muzyka polska dla Danji. 20.40 Wiad. sportowe, 20.45 Dod. do Pras. Dz. Radj. 20.50 Konc wieczorny wyk. ork. P. R: pod dyr J. Ozimińskiego. 22.00 Koncert ze Sztokholmu 23.00 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor dla kom. lotn. i kom. policyjny.

Ogłoszenie

N. E. 250-33.

Komornik II rew. Sądu Grodzkiego w Częstochowie JÓZEF SOLARCZYK zam. w Częstochowie, przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 12 ogłasza, że w dniu 10 kwietnia 1933 roku od godz. 10-ej zrana w Częstochowie, na bocznicy kolejowej „Warta" odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy „Trójkąt" i Bernarda Ferstera, mianowicie: 113-tu worków kleju, ocenionych na zł. 1.885.

Dnia 29 marca 1933 roku.

N. E. 123-33.

Komornik II rew. Sądu Grodzkiego w Częstochowie JÓZEF SOLARCZYK, zam. w Częstochowie, przy ul Gen. Dąbrowskiego Nr. 12 ogłasza, że w dniu 10 kwietnia 1933 r. od godz. 10-ej zrana w Częstochowie, przy ul. Aleja Wolności Nr. 13, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy „Piast i Ska" mianowicie: dwuch maszyn do wyrabiania czekolady i młynka żelaznego, które mogą być sprzedane poniżej szacunku jako w drugim terminie, ocenionych na zł. 700

Dnia 29 marca 1933 roku.

N. E. 407-33.

Komornik II rew. Sądu Grodzkiego w Częstochowie JÓZEF SOLARCZYK, zam. w Częstochowie, przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 12 ogłasza, że w dniu 10 kwietnia 1933 r. od godz. 10-ej zrana w Częstochowie, przy ulicy Aleji Nr. 5, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy „Heftler, Rem i S-ka" mianowicie: mebli biurowych, kasy ogniotrwałej, i maszyny do pisania, f. „Mercedes", z futerałem i stolikiem, ocenionych na zł. 755.

Dnia 29 marca 1933 roku.

Komornik Sądowy **J. Solarczyk.**

Słowo sportowe.

Piłka nożna.

CZĘSTOCHOWA. W niedzielę 9 bież. mies. o godz, 3.15 pp. na boisku miejskiem na Zawodziu odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy „A" między benjaminkiem „Częstochówką" a „Turystami".

Wstęp bezpłatny.

WIEDEŃ. W niedzielę odbędzie się spotkanie między reprezentacjami Austrji i Czechosłowacji.

BRUKSELA. Przed przyjazdem „Wisły" do Belgji, w całej prasie belgijskiej ukazały się notatki, charakteryzujące walory drużyny krakowskiej.

Strzelectwo.

CZĘSTOCHOWA. W dniu 7 bm. odbyło się zakończenie zawodów strzeleckich. Nazwiska zwycięzców podamy niebawem. Rozdanie nagród odbędzie się w dniu 9 bm. o godz 11 w sali Rady Miejskiej.

Boks.

FRANCJA. Znany bokser francuski w wadze koguciej Eug. Huat pokonany został w 10 rundach na punkty przez Anglika Tony Rogersa.

NIEMCY. Ostatnie zawody bokserskie o mistrzostwo Niemiec dały wyniki następujące:

w. musza	— Spannagel
w. kogucia	— Beck
w. piórkowa	— Kastner
w. lekka	— Schmedes
w. półśrednia	— Franz
w. średnia	— Bernlohr
w. półciężka	— Kyfus
w. ciężka	-- Vosen

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny **Józef Wolnicki** Wydawca: **„PRASA" Sp. z o. o.**

Druk. Br. Świecki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 80 i 7-99